

## VI Niedziela Wielkanocna

*Jezus powiedział do swoich uczniów: «Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Trwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna.*

*To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni jego pan, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. Nie wy Mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał – aby Ojciec dał wam wszystko, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali» (J 15, 9-17).*

Jezus dzisiaj mówi do nas bardzo ważne słowa: „Jak mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem.” Co to dla nas znaczy? Przyjrzyjmy się miłości Boga Ojca do Syna – Jezusa. Ojciec daje Mu wszystko z miłości, co czyni Jezusa Synem, czyli nadaje Mu tożsamość. Ojciec w Chrystusie dla Niego stwarza wszystko co jest. Pozostaje z Nim w głębokiej i zażyłej jedności, bo Syn przyjmuje wszystko od Ojca i z miłością Mu wszystko oddaje. Ta Ich dynamiczna miłość – relacja jest Duchem Świętym. Bóg Ojciec także nas oddał Synowi, dlatego Jezus pragnie przywrócić nas Sercu Ojca.

Jezus mówi dalej, abyśmy trwali w Jego miłości. Nastawienie Serca Jezusa do nas jest przepelnione życzliwością, serdecznością, troską w stopniu o wiele większym niż możemy to sobie wyobrazić. Jego miłość jest więzią przyjaźni, o czym słyszymy też w dzisiejszej perykopie ewangelicznej. A z przyjacielem pragniemy przebywać. Przyjaciół wie o naszych głęboko ukrytych sprawach, zna nasze uczucia i pragnienia, nasze zamiary i plany na przyszłość. Przyjacielowi opowiadamy też o naszych trudnościach w relacjach. Jeśli Jezus nazywa nas przyjaciółmi, to znaczy, jak słyszeliśmy, opowiedział nam o Sobie i o swoim Ojcu. Odsłonił przed nami swoje

największe pragnienie, a więc Jego dążenie do tego, abyśmy wszyscy byli zbawieni i doświadczali chwały w królestwie Boga Ojca. Jezus wybrał nas na swoich przyjaciół. Czy przyjmuję to zaproszenie, aby trwać, a inaczej mówiąc, przebywać i zamieszkiwać w Jego przyjaźni do mnie?

Celem naszej przyjaźni z Jezusem jest, abyśmy szli i przynosili owoc, który będzie trwał. Jedynym owocem, który trwa na wieki jest miłość. Bo wiara się skończy, nadzieja się spełni, a miłość nigdy nie ustanie, przejdzie z nami poza grób. Wyrażenie: „przynosić owoc” można też rozumieć jako „nieść owoc”. To bardzo pięknie tłumaczy nam proces owocowania. Jeśli poświęcimy czas Jezusowi, aby być z Nim, aby zasłuchać się w Jego Słowo i poznawać jak wielka jest Jego miłość, życzliwość i oddanie względem nas, to wówczas osobiście i bardzo głęboko doświadczamy Jego miłości. I jeśli tak się stanie, to oddając się pracy i naszym codziennym obowiązkom i zadaniom, będziemy nieśli tę miłość – owoc, który będzie promieniował na zewnątrz. Naszym zadaniem jest więc przyjąć Miłość Boga, a jest nią Duch Święty, i odpowiedzieć na ten dar naszą miłością, wiernością i przyjaźnią. A to przejawia się w zachowywaniu wezwania Jezusa, abyśmy się wzajemnie miłowali.

Niech więc nasze serca pozostaną w przestrzeni Bożej miłości, przyjmując ją z szacunkiem i wdzięcznością, a radość nasza będzie pełna. I nieśmy to doświadczenie w codzienne nasze życie, dzieląc się miłością także z tymi, którzy są dla nas przykrymi i trudnymi, naśladowując w tym miłość samego Jezusa.